BIULETYN informacyjny małopolski

Rok I. 13 Sierpnia 1942 r. Nr 23

NA ŚWIETO ZOLNIERZA. Trzeci rok bez rozgłosu, defilady, marszów i uroczystości przechodzi dzień 15 sierpnia, rocznica „Cudu nad Wisłą“, święto Zołnierza Polskiego. Jeszcze nie nadszedł czas, abyśmy je obchodzili wspólnie z naszymi żołnierzami, którzy dniem i nocą pełnią powietrzną służbę nad krajem wroga, czy konwojują statki alianckie na morzach dalekich. Dochodzą nas tylko echa czynów, tej Polski Walczącej, co utrwalają naszemu Narodowi coraz ważniejszą pozycję wśród ludów świata walczących o wolność. Nasze rycerskie tradycje w przeszłości były wynikiem trudnego położenia geograficznego i otwartych granic. Naród musiał zaprawiać się w bojach w miarę zwrostu sił wroga ze wschou i zachodu. Temsamym tradycje rycerskie nie są romantycznym wymysłem uprzywilejowanych warstw, lecz istotną cechą w krwi i kości każdego Polaka i Polki z pokolenia na pokolenie. Wnuki i prawnuki tych w kontuszach i tych w czamarach i sukmanach dzierżą dziś ster samolotu czy okrętu. Tasama u nich rogata polska dusza i tosamo pragnienie walczących i ginących na obczyźnie, które przewodziło legionistom Dąbrowskiego, Kniaziewicza, czy Sułkowskiego.

Inny jest obraz Polski Cierpiącej. Nasza armia z 1939 r., rozbrojona Oflagach i Stalagach czeka momentu Wyzwolenia W katowniach obozów' więzieniach śledczych Gestapa, osamotniony Polak podejmuje najwyższy wysiłek by wytrzymać, by nie zdradzić.. Patronują mu cienie pomordowanych w twierdzach Cytadeli Pawiaka, Szlisselburgu, Kufsteinu, Lwowa, Wilna, Rosji dalekiej. Więźniu-żołnierzu przeszedłeś w swych cierpieniach Oświęcima, Dachau, Oranienburga wszystko, co dotychczas wycierpiano dla

Ojczyzny. Wierz, że z kości poległych powstaną mściciele...

I my jesteśmy żołnierzami. W obecnej wojnie cała ludnoś cywilna jest narażona na niebezpieczeństwo nalotów i desantów, w niektórych krajach, jak Rosja walczy każdy od dziecka do starca. Jeżeli uprzytomnimy sobie ten fakt, że w nowoczesnym państwie obok armii regularnej, żołnierzem może być każdy i musi być zależnie od okoliczności — wtedy ujawni się cały nonsens i aspołeczność marzeń t. zw. „spokojnego człowieka". który z jakimkolwiek bojowaniem i wysiłkiem nie chce mieć nic wpólnego, owszem przerzuca najchętniej ten wysiłek na drugich. N i e m a teraz miejsca na takich. Wszyscy chcemy być żołnierzami godnymi naszych przodków i naszych rodaków na zachodzie. Naród i wojsko musi tworzyć jedną zdyscyplinowaną całość, jezeli Polska ma powstać, i zyć potężna i niepodległa.

Perspektywy powojenne: Jak się to skończy. Jak będzie wyglądało załamanie Niemiec, czy tak jak w 1918 r. Oto pytania, które cisna się na usta wszystkich, niezależnie od tego, że horyzont wojny zasnuł się mgłą. Dla nas, których nieszczęsne położenie geograficzne walnie przyczyniło się do klęski wrześniowej, i którzy staliśmy się bazą wyprawy wojennej na Rosję, to zagadnienie ma pierwszorzędną wagę. Już dziś mamy przedsmak chaosu, w jaki wprowadza nas „Superorganizacja" armii i biurokracji okupacyjnej nie umiejąca poradzić sobie z partyzantką i dywersją sowiecką, pojawiającą się coraz to w nowych ośrodkach kraju. Od sposobu w jaki zakończy się wojna, zależy jaką będziemy mieć w kraju sytuację. Jeżeli Niemcy rozpadną się wewnętrznie z przyczyn anarchii czy bombardowania na zachodzie, ogólne rozprzężenie grozi nieuchronnie Europie, na gruncie powszechnego głodu. Zanim dojdą armie anglosaskie czy polskie, żywioły zwolnione z pęt ucisku, rozpętane głodem i żądzą odwetu przyczynią się do nieobliczalnych szkód. My zaś będziemy mieć położenie bardzo trudne pomiędzy komunizmem wschodu, anarchią zachodu wobec przemieszania w kraju mnóstwa obcych, a często destruktywnych czynników.

Naodwrót, załamanie się Niemców pod ciosami armii sow., na co się w obecnej chwili nie zanosi, [illegible] słoby marsz armii czerwonej przez nasze ziemie, a może rozstrzygnięcie federacji państw słowiańskich środk. Europy przez Sowiety w sposób [illegible] byśmy sobie najmniej życzyli.

To położenie byłoby dla nas najcięższe, jak wynika juz dziś z nielojalnego postępowania Kominterenu na nasz ch ziemiach, organizowanie PPR, dywersii i t. d.

Jednocześnie cios zgotowany Niemcom hitl. przez Sowiety i Anglosasów w postaci stworzenia drugiego frontu zach. —jest takim rozwiązaniem wojny na jakie czekamy. Wtedy bowiem Anglia byłaby zainteresowana w stworzeniu momentalnie Polski o potężnych granicach. A Rosja, odsunięta jeszcze o 1000 przeszło km. od naszych terenów nie miałaby nic wazniejszego do powiedzenia.

Jest jeszcze szczęśliwsza kombinacja polityczna, polegająca na rozgromieniu Sowietów przez armie niemieckie, zapędzające się az po Wołgę i Kaukaz, przy równoczesnym ataku od wysp na cały kontynent, który zmiazdzy siły niem. rozmieszczone na zachodzie i w krajach okupowanych. I wtedy Rosja odsunięta daleko nie będzie mogła sie upominać o inne granice jak te, które podyktuje Londyn. Takiego rozwiązania należałoby sobie zyczyć. Czy przypadkiem nie zblizamy sie do niego.. Mozliwe, ze będą w niem brać udział jeszcze Turcja i Szwecja, ale to juz kwestja drugorzedna.

Do opanowania chaosu, który powstanie w każdej z tych okoliczności, trzebaby się przygotować zawczasu. A do tego potrzebny jest wspólny wysiłek i jedność. Zamachy stanu dokonywane w takiej okazji przez rózne partie polityczne, świadczyłyby i niewyrobieniu politycznem i zmarnowaniu gorzkiego doświadczenia niewoli, wtrąciłyby nas w chaos nieobliczalny i dały w reke atut naszym wrogom. Przygotowanie poszczególnych jednostek do objecia dawnego stanowiska, lub nowego na czas przejściowy winno być planowane juz teraz. Mamy zniszczoną administrację państwową, wielki przemysł, produkcję, kwestja bezpieczeństwa i egzekutywy wobec obecnej „granatowej policji" jest szczególnie trudna do rozwiązania. Cóż mówić o ziemiach zabranych, które wskuteń przesiedlań mają wszystkie dawne władze kompletnie zniszczone i w rozbiciu. Z drugiej strony będą setki tysięcy wracać z robót w Rzeszy z obozów koncentracyjnych z Oflagów i t. d. Bez podporzadkowania się rozkazom rządu i jedności możemy popaść w taki zamęt, ze zorganizujemy się wewnętrznie później niz inne małe państwa, a to moze skolei zawazyc na układach co do granic.

Takie rozważania nasuwają się, gdy pancerne armie niemieckie dotarły tymczasem do stóp Kaukazu, a na mglistej wyspie czekają alianci ze stoperem w ręku, kiedy ruszyć na kontynent..

Z POLA WALKI CYWILNEJ : N i e w o l n o. Akcja werbowania ludności wiejskiej do robót w Rzeszy trwa nadal w nasilonym tempie i to niestety, prowadzona w wielu wypadkach przez agentów polskiego pochodzenia. Wobec tego Kierownictwo Walki Cywilnej nakazują najenergiczniej zwalczanie tej akcji i z a b r a n i a trudnić się nią Polakom. Sprzedawczyków, którzy za judaszowe pieniądze niemieckie wydają rodaków na poniewierkę, głód, nędzę, bombardowanie — bojkotować, traktowac jako zdrajców, psuc ich robotę. Po wojnie czeka ich zasłużona kara.

Nakazy chwili : W dniu 15 sierpnia pamiętajmy o dekoracji grobu Nieznanego Żołnierza i kwieceniu mogił poległych za ojczyzne ofiar terroru. Niech nigdzie nie braknie tego dowodu pamięci społeczeństwa dla jego obrońców i ofiar sprawy narodowej. Wieczorne uroczyste nabożeństwa winny byc tłumnie odwiedzane. Nie dajcie ginąc w nędzy rodzinom poległych i aresztowanych, pomoc dla nich będzie najlepszym dowodem wdzieczności i pamieci dla Nieznanego Żołnierza.

P r z y p o m i n a m y: Nie zgłaszac się do Polski i Policji. Wedle faktów stwierdzonych w ostatnich czasach, wielu nowo zgłoszonych wciela się do specjalnej służby pomocniczej niem., wywozi dla przeszkolenia do obozu w Dębicy, gdzie nierzapko każą „uczyc aie“ strzelania do żydów. Formacje polskie są używane do walki z desantami i partyzantką, do niebezpiecznych obław po lasach. Z obozu w Debicy już sie wycofac nie można.

Z kroniki krajowej : D e s a n t y na Wileńszczyznie rozrosły się ostatnio znacznie, nie przejawiając zresztą większej aktywności. 4 większe grupy liczą po paruset ludzi, najznaczniejsza koło Połukni aż 700. Obławy niem. organizowane po lasach nie wyrządzają wiekszych szkód desantystom.

Z W a r s z a w y: Zauważa sie obostrzenie kontroli nad żołnierzem niem. na ulicach, czestą kontrolę samoch.,

wzmożone pogotowie i rozdawnictwo masek gazowych wśród ludności cywilnej, wreszcie przesiedlania w okolicach stolicy po wsiach, aby stworzyć czysto niemieckie skupiska. W ghecie trwa nadal wywożenie żydów, w postaci dziennego kontygentu do 7 tys. osób. Podobno niektóre transporty są przeznaczone do oczyszczania pól minowych na froncie.

Przegląd wydarzeń.

Front wschodni: Bitwa o Stalingrad trwa już 4-ty tydzień, Na płn. zach. Kaukazie Rosjanie cofają się w dalszym ciągu przeprowadzajac działania opóźniające. Niemcy atakują z niesłabnącą energią w rej. Armawiru, Maikopu, Krasnodaru, Bjelaja Glina i Pjatigorska. Wojska sow. zniszczyły zupełnie pola naftowe Maikopu. W rej. Woroneża Timoszenko poszerzył jeszcze swe pozycje na zach. brzegu Donu. Na innych odc. frontu lokalne silne ataki sow. pod Orłem, Brjańskiem, Rżewem, r. jez. Ilmen i nad rzeką Wołchow. W ub. tyg. strąconych zostało 400 niem. i 205 sow. samolotów.

Zachód: W ub.. RAF dokonał większych nalotów na Osnabruck i Duisburg; poza tym bomb. były Havre, Zagłębie Ruhry i lotniska w okup. krajach zach. Europy. Na Anglię nie było większych nalotów. ~ W Holandii władze okup. nakazały wytępienie gołębi do 13 b. m. Ludność ostrzeżono iż ma pozostać w domach w razie inwazji bryt., pod rygorem natych. zastrzelenia na ulicach.

Bliski Wschód: Na lądzie w dalszym ciagu przerwa w działaniach, jedynie akcja patroli i artylerii. Rommel ściaga pospiesznie posiłki. Lotnictwo sprzym. prowądzi nieustanna ofenzywę na froncie i zapleczu npla. W ub. tyg bomb. silnie Tobruk, Bardię, Marsa Matruk, Bengasi, lotniska Fuka i El Dawa, nadto okręty transp. Naloty na Maltę w dalszym ciagu niewielkie. ~ Do Kairo przybył wódz Walczacej Francji gen. de Gaulle.

Daleki Wschód: Ameryk. siły zbrojne wraz z wojskami australijskimi rozpoczęły zakrojone na większa skalę działańia ofenzywne na zajęte przez Japończyków wyspy Salomona. Po bomb. z dział okretowych i akcji lotniczej wylądował silny desant, npl stawia zacięty opór ale akcja rozwija się dla sprzym. pomyślnie. Dotychczas straty Ameryk. wynosza 1 krażownik, oraz uszkodzone

2 krążowniki i kontrtorpedowce. Na północy amerykańska marynarka woj. bomb. bazę japońska na wysepce Kiska w archipelagu aleuckim. ~ W Chinach zacięte walki w prow. Kiangsi. Wojska chińskie przechodzą przeszkolenie w Indiach, gdzie otrzymują nowoczesne uzbrojenie. Bombowce amer. dokonały ciężkiego nalotu na Haipong w Indochinach. Japońscy rzecznicy wojskowi oświadczają, iż pokój sow.-jap. będzie utrzymany tak długo, dopóki ZSSR będzie się trzymać ściśle traktatu neutralności zawartego pomiędzy obu państwami.

POLSKA NA EMIGRACJI : „Polsko dla Ciebie umieram". O mestwie naszych marynarzy świadczą dzieje załogi pewnego konw. statku, który walczył z nalotami niem. i dostawił konw. okret na miejsce do portu. Lekarz musiał przez 32 godz. be prerwy opatrywać rannych, z których jeden umierając nucił żołnierskie piosenki, inny napisał na ścianie krwią: „Polsko dla Ciebie umieram". Bosman Płonka filmował atak niem. na konwój płynący dla Rosji i mimo rany na ręce dokończył filmowania, zabezpieczając zdjęcia.

Film polskiego marynarza wyświetlą wnet ekrany kin londynskich.

9 członków załogi polskiej łodzi podwodnej „Sokół", otrzymało onegdaj odznaczenia brytyjskie. ~ Wedle oświadczenia udzielonego Izbie Gmin przez bryt. maj. Caseletta wojska polskie na Bliskim Wschodzie liczą obecnie ponad 30.000 ludzi, w ZSSR znajduje się p. 40.000. W Anglii przebywa 10.000 polskich lotników, nie licząc oddziałów lądowych. ~

Kwitujemy odbior: Swan 5, Lis 15, Lis 20, Tułacz 15, Sęp 6a 30, K. L. 10, Lobzów 20, K. L. 10,